

Elżbieta Sękowska
Uniwersytet Warszawski

Rozwój recenzji językoznawczej na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie „Prac Filologicznych” i „Rocznika Sławistycznego”)

Drugą połowę XIX wieku, a szczególnie dwie ostatnie dekady, można uznać za czas wyodrębnienia się językoznawstwa jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Zdaniem Stanisława Urbańczyka

Po roku 1864 nastąpił okres językoznawczego pozytywizmu, którego cechą będzie profesjonalizm – wykształcenie uniwersyteckie, znajomość przedmiotu, szerokie horyzonty językoznawcy, wiara w gramatykę historyczno-porównawczą, w prawa językowe, odrzucenie tezy, że język jest organizmem, a językoznawstwo nauką bliską przyrodniczym (Urbańczyk 1993: 87).

Zapowiadał ten stan Baudouin de Courtenay w odczycie *O zadaniach językoznawstwa*, w którym wytyczał granice między filologią a językoznawstwem, definiował językoznawstwo i wyodrębniał w nim obszary badań. Pisał m.in.:

Filologia, tak jak rozwinęła się ona historycznie i jak ją przeważnie uprawiają jej przedstawiciele, jest uczonością, erudycją, znajomością szczegółów, nie zaś nauką, nie umiejętnością w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, gdy tymczasem językoznawstwo jest jednolitą, ściśle określoną umiejętnością. (Baudouin de Courtenay 1889: 93).

I dalej:

[...] językoznawstwo jest poznawaniem i badaniem naukowym języka, czyli mowy ludzkiej w całej jej różnorodności (ibid.: 95)

i uściślał:

Skierowanie czynne, porządkujące umysłu ludzkiego ku zjawiskom językowym stanowi właśnie językoznawstwo (ibid.: 96).

Wśród zadań językoznawstwa wymieniał m.in.: „badanie języków nowych, dostępnych [...] wszystkimi swoimi stronami”, stąd wynikało zajmowanie się językiem indywidualnym i językiem plemienia lub narodu (dziś powiedzielibyśmy: językiem narodowym, etnicznym), gramatyką opisową itd.; uczony wskazywał też na praktyczne zastosowanie wiedzy językoznawczej.

Rozwój językoznawstwa polonistycznego w przywoływanym okresie był utrudniony ze względów politycznych i merytorycznych – brakowało katedr języka polskiego, w Warszawie nie działał polski uniwersytet, a uczeni, nawet dobrze wykształceni¹, nie znajdowali zatrudnienia na uniwersytetach, często zresztą byli to filologowie, a nie językoznawcy *sensu stricto* w rozumieniu Baudouina.

Jednak działalność naukowa na przełomie wieków takich badaczy języka, jak wymieniony już Baudouin, Adam Antoni Kryński, Lucjan Malinowski, Jan Karłowicz, a następnie Wiktor Porzeziński, Henryk Ułaszyn, Jan Łoś, Jan Rozwadowski, Kazimierz Nitsch i innych sprawiła, że podejmowano badania różnych działów języka, powstawały nowe opracowania, a wokół instytucji naukowych i powstających czasopism tworzyło się prężne środowisko językoznawcze, utrzymujące ścisłe kontakty z lingwistyką europejską.

Towarzystwa naukowe: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857), Towarzystwo Naukowe w Toruniu (1875), Kasa im. Mianowskiego w Warszawie (1881), Akademia Umiejętności w Krakowie (1873, od 1918 PAU) pobudzały życie naukowe i powoływały czasopisma, w których językoznawcy mogli regularnie drukować swoje prace. W Warszawie rozpoczęły działalność „Prace Filologiczne” (1885); wydawano „Rozprawy Wydziału Filologicznego”, „Materiały i Prace Komisji Językowej”, w roku 1908 zaczął wychodzić „Rocznik Sławistyczny” jako organ czterech uczonych: J. Łosia, Leona Mańkowskiego, K. Nitscha i J. Rozwadowskiego; w roku 1901 Roman Zawiliński założył „Poradnik Językowy” (Satkiewicz 2002: 17–23); „Język Polski” powstał w roku 1913 (Urbańczyk 1970: 1–6)².

W wymienionych periodykach obok rozpraw i artykułów ważny był dział recenzji, które umożliwiały przegląd nowości i dyskusje naukowe. Drobek recenzyjny zostanie scharakteryzowany na podstawie działów krytycznych w „Pracach Filologicznych” i „Roczniku Sławistycznym”.

¹ O rozległości wiedzy lingwistów świadczy zakres egzaminów doktorskich H. Ułaszyna: języki słowiańskie, języki indoeuropejskie, sanskryt, język i literatura, zob. Ułaszyn 2010: 374–375.

² Nie wymieniam w tym miejscu kolejnych polskich czasopism językoznawczych powstałych w okresie międzywojennym. Swoój przegląd recenzji doprowadzam do 1915 roku.

Redaktorzy „RS” w programie pisma deklarowali:

[...] służyć językoznawstwu słowiańskiemu przez krytyczne, ścisłe i rzeczowe sprawozdania z ogólnej slawistyki w związku z jednej strony z językoznawstwem indoeuropejskim, z drugiej zaś ze szczegółowymi pracami na polu oddzielnych języków słowiańskich („RS” I: 1).

Językami publikacji, oprócz polskiego, były trzy główne języki światowe: niemiecki, francuski i angielski. „RS” powstał jako pismo krytyczne, jednak już w I tomie zamieszczono rozumowaną bibliografię slawistyki językoznawczej za rok 1907, a począwszy od tomu III drukowano także artykuły wybitnych uczonych³.

Oprócz „RS” i „PF” językoznawcy zamieszczali recenzje także w innych czasopismach polskich, np. w „Książce” (miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej), „Poloniście”, w niemieckich („Archiv für slavische Philologie”, „Zeitschrift für slavische Philologie”), czeskich („Slovansky Přehled”) oraz rosyjskich („Русский Филологический Вестник”, „Филологические Записки”) i in.⁴

Komunikacja językowa, w opisywanym przypadku – komunikacja specjalistyczna – była osadzona ściśle w kontekście kulturowym, warunkował

kształt formalny komunikatów językowych, a ten bezpośrednio uzależniony jest od funkcji, jakie dany gatunek wypowiedzi pełnić ma w danym kręgu kulturowo-społecznym (Rejter 2002: 397).

Recenzowanie informowało o dorobku poszczególnych środowisk i badaczy, prace zaś świadczyły o aktualnych tematach badawczych i sposobach ich ujęcia.

Kwestia recenzji w korespondencji uczonych

Staranie się o recenzje nowych prac, dobór autorów wypowiedzi krytycznych, zalecenia co do formy, wzgląd na adresata to główne zadania i przedmiot troski wydawców i redaktorów pism językoznawczych. Cały ten zespół zagadnień, osadzonych w zarysowanym kontekście kulturowym komunikacji

³ Szczegóły powołania pisma, dobór współpracowników, pierwsze konflikty, a także zasługi szkoły krakowskiej dla kształtowania się świadomości lingwistycznej, zob. Skarżyński 2010.

⁴ Powstawanie periodyków naukowych jest uwarunkowane specjalizacją nauk, a także tworzeniem się międzynarodowej wspólnoty naukowej, por. Vovelle (red.) 2001: 200, 216.

naukowej, możemy prześledzić na podstawie opublikowanych zbiorów korespondencji: listów Baudouina do Ułaszyna (Skarżyński, Smoczyńska 2007) oraz listów Baudouina, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna (Czelakowska, Skarżyński 2011).

Recenzjom przypisywano ważną funkcję w rozwoju językoznawstwa – umożliwiały obieg myśli, kształciły zawodowy sposób oceny, wносиły nowe tematy. Jak wiele miejsca poświęcano zajęciom recenzenckim, poświadczają fragmenty listów:

Że u nas językoznawstwo nędznie stoi, że nie ma prawie fachowej krytyki, to wszystko prawda, ale to tak samo daje się we znaki np. mnie w Krakowie, jak i Panu w Lipsku. U nas wszystko zawalone teraz literaturą, a jeszcze bardziej historią i prawem. Inne działy, szczególnie zaś językoznawstwo, nie może [sic] ani rusz pozyskać wydatniejszej pomocy, uznania, postawienia jakiegoś w opinii publicznej itp.⁵ (*Materiały*: 332, list Rozwadowskiego do Ułaszyna, 10 VII 1907).

W liście tym Rozwadowski zapowiadał utworzenie pisma krytycznego dla slawistyki i dziedzin pokrewnych.

Zwraca uwagę podkreślanie wagi recenzji w specjalizacji językoznawstwa, o czym świadczy następująca wypowiedź Ułaszyna:

Brücknera zjeździć za *Dzieje jęz[yka] polsk[iego]* nie tylko zamierzam dlatego, że na to zasługują *Dzieje*, że zapożyczywszy się z mej rozprawki, mnie jednocześnie w „Archivie” za nią zjeździł, lecz i dlatego, że jego pracę pochwaliła Akademia i Łoś w recenzji „Czasu” i inni w różnych pismach. Wszak to bałamuci opinie! Sądzę, że to właśnie główny powód, dlaczego u nas tak źle rozwija się językoznawstwo, tak mało ludzi fachowo mu się poświęca ... Nie masz u nas krytyki sumiennej, naukowej [podkreślenie moje – E.S.]. Na Zachodzie pisują recenzje najznakomitsi uczeni. U nas tego nie ma. U nas pisze z językoznawstwa recenzje jeden Kryński, dla którego każda praca oceniana jest o tyle warta, o ile trzyma się jego pisowni i nie używa łańskiej terminologii (*Materiały*: 395, list Ułaszyna do Rozwadowskiego, 30 V 1907).

Recenzjom stawiano wymagania co do objętości, wyboru omawianych zagadnień ze względu na adresata i rodzaj periodyku, przede wszystkim zaś

⁵ W innym miejscu Rozwadowski pisał: „O artykule, zajmującym dwie stronicie, napisałem recenzję bodaj że nie o wiele od niego krótszą. Uważam to jednak za rzecz obojętną wobec tego, co cel każdej poważnej recenzji stanowić powinno: pozytywnej korzyści albo wprost dla nauki, albo przynajmniej dla autora” (Rozwadowski 1895: 244). Podobną opinię wyraził J. Krzyżanowski: „Do rzadkości nie należały wypadki, iż dopiero recenzje pamiętnikowe stawały właściwie problemy naukowe, o których rozwiązanie daremnie kusili się recenzowani badacze. Ilustracją doniosłości tego działu jest częste przytaczanie recenzji z „Pamiętnika Literackiego” w znanym kompendium Korbuta, na równi z pracami, które były ich przedmiotem” (Krzyżanowski 1962: 72–73).

dobierano recenzowane prace ze względu na poziom naukowy, ich oryginalność; przekroczenie tych wymagań uzasadniała fachowość recenzji i jej walor krytyczny:

O *Słowniku wyrazów obcych* Karłowicza trzeba jednak coś napisać i jakkolwiek go scharakteryzować. [...] Właściwie można by napisać nawet obszerniej, byle się recenzja nie zamieniła w drugi słownik (ibid.: 208, list Nitscha do Ułaszyna, 13 VII 1907);

Prosimy zatem także o oceny „Poradnika” i „Orędownika”, zwracając jednak uwagę, że nie chcielibyśmy, by uwagi o nich wybujały w swej objętości ponad inne recenzje; dla rzeczy czysto naukowych nie możemy oczywiście robić żadnych ograniczeń co do rozmiarów, nieraz przecież trafia się, że recenzja więcej warta od pracy samej – inna rzecz jednak z wydawnictwami praktycznymi; tu zdaje się idzie o poziom naukowy, o wartość ewentualną [?] jakich okólnych przyczynków i oczywiście o stronę metodyczną [...] (ibid.);

Leciej[ewski] *Runy* – oczywiście tylko pod względem językowym. Myślę, że nawet nie trzeba by wszystkich przykładów omawiać, wystarczyłoby wskazać jego „metodę” i wiedzę na kilku okazach (ibid.: 206);

Mokłowski: Proszę pamiętać, że idzie wyłącznie o stronę językową i że w pracy, która się językiem do innych celów posługuje tylko, wystarczy wykazać na kilku przykładach metodę i wiedzę autora. Słownikowe omawianie wszystkiego byłoby zbyteczne [...] (ibid.: 206);

Bardzo byśmy prosili o Leciejewskiego. Z recenzji Berneker oddał nam sprawiedliwość [...]. Oczywiście, że idzie tu też przede wszystkim o stronę językową, osobne szersze wdawanie się w archeologię [...] byłoby zbyteczne (ibid. 208);

Przytoczone przeze mnie zdanie Rozwadowskiego wcale nie znaczy, byśmy chcieli Panu dawać jakiegokolwiek wskazówki co do kierunku oceny St[eina]-Zaw[ilińskiego], może Pan książkę nawet zjeździć. Szło tylko o to, że skoro to jest książka podręczna, a nie naukowa, przeto główną jest rzeczą, co ona przynosi do naszych dotychczasowych podręczników szkolnych [...] Szło nam o to, by nie stała się recenzja wyliczaniem usterek, bo to dobre mogłoby być dla „Muzeum” celem zwrócenia uwagi uczących, ale nie byłoby odpowiednie w wydawnictwie naukowym, którego czytelnicy na elementarnych rzeczach znać się powinni (ibid.: 218, list Nitscha do Ułaszyna, 3 XII 1907);

[...] w recenzji o Leciejewskim pozwoliłem sobie na pewne wolności, ze względu iż recenzję przeznaczyłem w pierwszym rzędzie dla historyków etc. (ibid.: 400, list Ułaszyna do Rozwadowskiego, 31 XII 1907);

Zwłaszcza że już o Brücknerze i Leciejewskim, książkach niemających dla językoznawców żadnego znaczenia, mamy także obszerne recenzje (ibid.: 341, list Rozwadowskiego do Ułaszyna, 4 III 1908);

Dawniej zamówionej u Pana recenzji o Kryńskim już oczywiście nie pragniemy, bo ledwie obejmujemy rzeczy nowsze i trzymane na stopniu zupełnie naukowym (ibid.: 232, list Nitscha do Ułaszyna, 4 VIII 1909).

Dużo miejsca w listach zajmują uwagi dotyczące sposobu wyrażania oceny dzieła i/lub sądów o autorze; było to o tyle uzasadnione, że często polemiki trwały długo i przeradzały się w ostry konflikt (por. „Brückneriadę” między Ułaszynem a Brücknerem, zob. Ułaszyn 2010):

[...] słowa o Kryńskim [...] nie są obiektywne (*Materiały*: 245, list Nitscha do Ułaszyna, 8 VII 1911);

Wykreśliłem „niewytrzymujące krytyki” [...], bo w danym miejscu tych słów Pan nie udowadniał, były więc subiektywne; [...] czytelnik [...] nie powinien dostawać go [wniosku – dop. E.S.] sformułowanym bez dowodów (ibid.: 245, list Nitscha do Ułaszyna, 8 VII 1911);

„M[ateriały i] P[race] K[omisji] J[ęzykowej]” nie są „czasopismem”, gdzie by można pomieszczać polemiki wchodzące w osobiste pojmanie spraw, jeśli czytelnik nie ma z tego pozytywnie czegoś nowego (ibid.: 249–250, list Nitscha do Ułaszyna, 26 II 1912);

W ogóle musimy się trzymać zasady, że przy najostrożniejszym nawet sądzie nie będziemy robić osobistych wycieczek (ibid.: 335, list Rozwadowskiego do Ułaszyna, 29 XII 1907);

[...] dodałem, że w ogóle chcemy mieć recenzje rzeczowe, choćby i najostrożniejsze, nigdy osobiście – obrażające itp. (ibid.: 337, list Rozwadowskiego do Ułaszyna, 19 I 1908);

[...] uprzedzam Pana, że w jednym lub dwu miejscach zmieniłem coś w Pańskich rec[enzjach], co mi się zdawało wykraczać poza granice „krytyki” choćby najostrożniejszej, przede wszystkim ustęp o stosunku Leciejewskiego do językoznawstwa, kiedy ono jeszcze nosiło koszulę w zębach (ibid.: 338);

[...] pisząc recenzję słownika Bernekera, chciałem dać obiektywną charakterystykę książki i trochę pozytywnych dodatków – nie miałem wcale zamiaru ani go postponować, ani pobijać. Ostatecznie może wyszło trochę za ostro – ale myślę, że w grę wchodzi także *crimen laesae maiestatis germanicae* (ibid.: 373, list Rozwadowskiego do Ułaszyna, 28 IV 1910).

Dyskusje między autorami recenzji i redaktorami obracały się również wokół spraw technicznych, a także zwracano uwagę na rodzaj ingerencji w tekście:

Nitsch pojechał w drugie święto wieczorem i przedtem wręczył mi między innymi także Pańskie rec[enzje] o Brücknerze i Leciejewskim. Przejrzałem obie i mogę powiedzieć, że obie są bardzo dobre. Pozwoli tylko Pan, że tu i ówdzie – za zgodą Pańską – zmienimy wyrażenie, np. trudno w rec[enzji] poważnej i w dodatku w wydawnictwie akad[emickim] mówić o czyichś „bykach” itp. (ibid.: 335, list Rozwadowskiego do Ułaszyna, 29 XII 1907);

Myślę, że zgodzi się Pan też na skreślenie wyrazów „monumentalne dzieło” o słowniku Bernekera, bo to może za wiele powiedziane? (ibid.: 354, list Rozwadowskiego do Ułaszyna, 10 XII 1908);

Po raz drugi z góry się zgadzam na wszelkie „przeróbki” czy też „poprawki” formalne; ale oczywiście tylko „formalne”. Za poskromienie moich „żywiolowych” wybuchów, „afektów”, będę nawet bardzo wdzięczny. Recenzje na tym tylko zyskają. Ale na inne przeróbki czy też „poprawki”, czy „dopiski” – zgody nie ma. Wolę rękopis otrzymać z powrotem. [...]

Za poprawki: gwiazdki, przecinki itp., jestem Szan[ownemu] Panu wdzięczny – i nadal też polecam się Jego łaskawej pamięci co do tych kwestii (ibid.: 403, list Ułaszyna do Rozwadowskiego, 24 I 1908);

Ośmielam się dodać „radę”: czy nie lepiej już od rec[enzji] BdeC zostawić kapitaliki tylko przy cytatach? Zupełne ich usunięcie będzie razić czytelnika na Zachodzie, gdzie najpoważniejsi recenzenci na końcu swych recenzji parę słów dodają o „technicznej” stronie książki (ibid.: list Ułaszyna do Rozwadowskiego, 18 IV 1908).

Ważnym zadaniem redaktorów było szukanie recenzentów, zamawianie recenzji u osób zajmujących się daną dziedziną badań, o czym wspominał Nitsch jeszcze kilka dziesiątków lat później:

[...] o recenzje trzeba nieraz u paru osób szturmować, bo naukowcy, zajęci swoimi szerszymi pracami, raczej się nimi zajmować nie chcą (ibid.: 319, list Nitscha do Ułaszyna, 22 VIII 1955);

Nadesłał mi tu był v[on] Osten-Sacken korektę swej recenzji „R[ocznika] S[lawistycznego]” II dla „I[ndogermanische] Forsch[ungen]”. Wcale dobra, zwłaszcza, że to pierwsza jego recenzja, na którą w ogóle dał się namówić: kosztowało mię to kilka miesięcy namów (ibid.: 447, list Ułaszyna do Rozwadowskiego, 15 XII 1910).

Temperaturę recenzji i polemik obrazują sformułowania określające czynności krytyków:

K. Nitsch:

[...] Jagić jednak ubrał jeźdzenie [podkreślenie moje – E.S.] w taką formę, że nie ma się wrażenia, iż to wprost plód psychopatyczny (ibid. 208); Pośrednio dowiedziałem się, że Krček ma „złać” tę książkę, też w „Muzeum” (ibid.: 217); [...] w ogóle nie podobał mu się ostatni zeszyt „Archivu”, gdzie Porzeziński jeździ Vondraka, Brückner Schradera [...] (ibid.: 219);

J. Rozwadowski:

Mam zamiar go chlasnąć, ale nie wiem jeszcze gdzie, bo w gruncie rzeczy nie mamy dziś żadnego organu (ibid.: 331); Dostanie się pewnie teraz nam wszystkim, ale myślę, że głównie to wywołane recenzją BdeC; zresztą zobaczymy. Chlasnąłem go i ja mimochodem w rec[enzji] o Kręku [...] (ibid.: 356); [...] dosyć łatwo jest wziąć książkę Leskiena pod ostrze (ibid.: 375);

H. Ułaszyn:

Brücknera zjeździć za *Dzieje jęz[yka] polsk[iego]* nie tylko zamierzam dlatego, że na to zasługują *Dzieje* [...] (ibid.: 395); [...] artykuł zjeździłem (ibid.: 396); [...] właśnie zjeździłem Benniego (ibid.: 397).

Recenzje w „Roczniku Sławistycznym”

Dorobek krytyczny „RS” w latach 1908–1915 zamknął się liczbą 87 recenzji. Pisali teksty: Nitsch, Vondrāk, Ułaszyn, Łoś, Rozwadowski, Joosseppi Mikkola, Tore Torbiörnsson, Max Vasmer, Wiktor Porzeziński, Wiaczesław Szczepkin, Stefan Mładenov, Antoine Meillet, Adam Kleczkowski, Tytus Benni, Stanisław Wędkiewicz, Friedrich Lorentz, Tadeusz Lehr-Splawiński i inni.

Recenzowano różne pozycje naukowe:

– gramatyki: np. *Gramatykę języka polskiego* Romana Pilata, *Grammatik der altbulgarischen Sprache* Augusta Leskiena, *Urslawische Grammatik, I teil* J. Mikkoli, *Vergleichende slavische Grammatik* Vacláva Vondrāka, *Grammatik der ruthenischen (ukrainischen) Sprache* Stepana Smal-Stockiego i Teodora Gartnera;

– słowniki: *Slawisches etymologisches Wörterbuch* Ericha Bernekera, *Lexicon zur altpolnischen Bibel 1455* Adama Babiaczyka, *Slovinzisches Wörterbuch* Lorentza, *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza, *Słownictwo rybackie i żeglarskie u Kaszubów nadmorskich* Bolesława Ślaskiego;

– omawiano prace teoretyczne, sławistyczne i polonistyczne, dialektologiczne; m.in.: *Dzieje języka polskiego* Brücknera, André Mazona i Sigurda Agrella prace o postaciach czasowników, wydawnictwa tekstów polskich z XVI i XVII wieku, prace eksperymentalne z fonetyki rosyjskiej i wiele innych.

Dzięki temu czytelnik poznawał prace, z którymi nie mógł częstokroć zetknąć się bezpośrednio. Dobór recenzowanych publikacji dawał obraz rozwoju językoznawstwa **sławistycznego** w różnych europejskich i polskich ośrodkach badawczych: pokazywano metodologię i narzędzia badawcze, zakres i cel podejmowanych analiz.

Dorobek krytyczny „Prac Filologicznych”

Pismem chronologicznie wcześniejszym, bo ukazującym się od 1885 roku, związanym z Warszawą, były „Prace Filologiczne”, wydawane przez J. Baudouina de Courtenay, J. Karłowicza, A. A. Kryńskiego i L. Malinowskiego z zapomogi Kasy Mianowskiego. Kryński zapowiadał w zeszycie 1:

„Prace filologiczne” [sic! – dop. E.S.] obejmować będą: rozprawy z językoznawstwa ogólnego, badania z dziedziny języków słowiańskich, a języka polskiego w szczególności, tudzież rozprawy z piśmiennictwa staropolskiego, materiały do historii języka i piśmiennictwa polskiego, oraz wiadomości bibliograficzne, rozbiory i sprawozdania prac w tymże zakresie (Kryński 1885: I).

Zeszyt 1. przyniósł 5 rozpraw, natomiast w dziale *Rozprawy i sprawozdania* znalazło się sześć recenzji autorstwa Jana Hanusza i dwie A. A. Kryńskiego.

Hanusz przedstawił prace i czasopisma wychodzące zagranicą: w Berlinie, Lipsku, Pradze, np. nowe czasopismo językoznawcze „Internationale Zeitschrift für allgemeine Sprachwissenschaft” (Lipsk), a nawet pismo miesięczne przeznaczone dla uczących się sanskrytu „The Sanskrit reader (Samskrtaṣṭhāvalih). A monthly magazine of sanskrit literature” (Vol. I Bombay 1884). W kolejnym zeszycie (t. IV, z. 1) J. Łoś omówił *Sanskrit – Wörterbuch in kurzer Fassung, bearbeitet von Otto Bohtlingk*. St. Petersburg, 1879–1889, 2 tomy (7 części) *in folio*. Zdaniem badacza, słownik ten „tworzy epokę” w opracowaniu sanskrytu.

Każdy następny rocznik przynosił omówienia prac różnego rodzaju: recenzje gramatyk, mniejszych artykułów, a także przeglądy prac na tematy ważne w badaniach językoznawczych. I tak w t. IV Jan Bystroń przestawił Johanna Schmidta, *Die Pluralbildungen der indogermanischen Neutra*, Weimar 1889, pisząc: „autorowi wypadło bardzo często opierać wywody na gramatyce języków słowiańskich, co uwydatni poniższy rozbiór pracy prof. Schmidta” (Bystroń 1892: 311). Ten sam autor w tomie IV, z. 2 omawiając prace J. Vondračka i Fr. Bartoša z zakresu składni, zakończył następującą uwagą:

Zwracając uwagę na dwie prace autorów czeskich, zajmujące się pośrednio lub bezpośrednio składnią języka naszego, ośmielam się zarazem wyrazić życzenie, byśmy się nareszcie zabrali do opracowania historii składni języka polskiego (Bystroń 1893: 669).

To życzenie opatruje jednak zastrzeżeniem, że taka synteza jest niemożliwa bez wielu prac przygotowawczych. Na marginesie warto dodać,

że w 1897 roku ukazała się *Systematyczna składnia języka polskiego* Antoniego Krasnowolskiego.

Ten tom przyniósł też omówienie rozprawek Franza Miklosicha o wyrazach słowiańskich w języku tureckim i o wpływie tureckiego na języki Azji: perski, arabski, ormiański (Geisler 1893: 678–680).

Recenzowano także wydawnictwa lokalne, np. Lubicz R[afał] [wł. Hieronim Łopaciński], *Monumenta historiae Dioeceseos Wladislaviensis. XII. Wladislaviae* 1894, zwraca uwagę na ten tomik ważny ze względów historycznych, ale i językowych. W przytoczonych inwentarzach znajdują się nazwy wsi, nazwy przedmiotów w języku polskim; autor przytoczył szereg wyrazów, których nie odnotował słownik Lindego (Lubicz 1899: 237–241).

Baudouin de Courtenay również publikował na łamach „PF” (wycofał się z pisma w 1909 roku). Spośród wielu recenzji zwraca uwagę jego wypowiedź o *Szkicu fizjologii mowy ze szczególnym uwzględnieniem głosek alfabetu polskiego* Władysława Ołtuszewskiego (BdC 1895), która wywołała replikę autora pracy i odpowiedź językoznawcy (BdC 1899). Baudouin poświęcił tej pracy obszerną wypowiedź; ustosunkował się do niewłaściwego stosowania terminologii przez autora „dziełka”, pisząc:

Tak więc, przystępując do czytania książeczki p. Ołtuszewskiego, nie można być „początkującym”, ale trzeba być specjalistą, obeznanym tak z anatomią pewnej części ciała ludzkiego, jako też z terminologią gramatyki sanskryckiej, jako też nareszcie z literaturą przedmiotu, a przynajmniej z symbolistyką Brückego (BdC 1895: 246),

następnie wykazał złe posługiwanie się cytatami, „chwiejność w pojmowaniu terminów *samoślowska* i *spółślowska*, niejasność pojęć naukowych”, która przejawia się w samym tytule pracy:

[...] „Ze szczególnym uwzględnieniem głosek alfabetu polskiego”. W alfabecie mamy nie głoski, ale tylko litery, głoski zaś są właściwe nie alfabetowi, ale tylko językowi wymawianemu (BdC 1895: 250).

W części końcowej Baudouin de Courtenay uzasadnił charakter swej wypowiedzi:

Rozpisałem się tak obszernie, może zanadto obszernie tylko o wadach i błędach dziełka p. O-go, nie podnosząc wcale jego zalet i stron dodatnich w ogóle. Uczyniłem to w celu zwrócenia uwagi tego pełnego zapału badacza na możliwość lepszego i bardziej odpowiadającego wymaganiom ścisłości naukowej formułowania samych myśli, które, pomimo że w ogólnej literaturze naukowej nie stanowią żadnej nowości, po polsku rzadko tylko dotychczas były wypowiedzane (ibid.: 255).

Po replice Ołtuszewskiego badacz jeszcze raz zabrał głos na ten temat:

Wyjaśnienie to piszę nie dla przekonywania p. Ołtuszewskiego – o tym nawet marzyć mi nie wolno – ale tylko dla usprawiedliwienia się w oczach czytelników „Prac Filologicznych” (BdC 1899: 676).

Odzegnał się od wypowiadania się w przyszłości na temat prac autora z zakresu fizjologii mowy.

Tom VI przyniósł m.in. obszerny *Przegląd prac o języku kaszubskim za czas od r. 1893 do 1900* pióra Stanisława Dobrzyckiego (1907: 326–374). Przywołał publikacje mieszczące się w nurcie dyskusji: czy mowa kaszubska jest narzeczem polskim, czy też samoistnym językiem słowiańskim. Autor uwzględnił różne typy prac: przywołał słowniki (Stefana Ramuła), artykuły Boudouina, Mikkoli, Jagicia, Karłowicza, Lorentza, Brücknera. Streszczenia głównych tez opatrzył uwagami krytycznymi i własnymi ocenami, np. o pracy Karłowicza pt. „Gwara kaszubska” drukowanej w „Wiśle” pisał, że jest jedną z lepszych, zajmujących się kwestią samodzielności mowy kaszubskiej, grzeszy jednak pobieżnością, mimo to „[autor] do polemiki naukowej wprowadził cały zasób nowych danych” (s. 362); wypowiedź Brücknera z „Archivu” pt. *Randglossen zur kaschubischen Frage* zakończył oceną: „Rozprawa prof. Brücknera pisana jest bardzo cięto, energicznie, nie szczędzi przeciwników [...]” (s. 365). Konkluzja wypada negatywnie dla dokonań Brücknera, bo zdaniem recenzenta, „opracowanie nie dozwoliło dojść do niewzruszonych, niewątpliwych rezultatów” (ibid.: 366).

W tym samym tomie znajduje się tekst Brücknera *Literatura najnowsza o Bogurodzicy* (1907: 637–644). Badacz odnosi się do tekstów negujących polskość pieśni, do ustaleń językowych, do podejmowanych analiz muzycznych. Krytykował opracowania Wasyla G. Szczurata i Juliana A. Jaworskiego⁶. Charakterystyczny dla wypowiedzi jest nie tylko sposób prowadzenia polemiki, ale środki językowe używane do oceny samych tekstów, a także ich autorów; oto przykłady: *brednie, pseudouczony, szalbierstwo, blażeństwo, pusta gadanina, tumanienie czytelnika, plagiator, bajki, nieuk, elukubracja, wymysły, taka uczoność raczej do Tworek niż do poważnej publikacji się godzi*. Stanowią one próbkę „talentów” językowych badacza znanego z ostrych sądów i ciętego pióra⁷.

⁶ Szczegóły tego konfliktu, który wpłynął następnie na stosunek A. Brücknera do „Rocznika Sławistycznego”, przedstawił M. Skarżyński, zob. Skarżyński 2010.

⁷ Zastrzeżenia wobec pracy Kryńskiego, a także sprzeciw wobec stylu polemik Brücknera stały się powodem wystąpienia Boudouina z redakcji „Prac Filologicznych”. W *Oświadczeniu* pisał m.in.: „Dziś jednak zawartość ostatniego zeszytu (zeszyt 2-gi tomu VI-ego, 1908) zmusza mię do zerwania z «zatwardziałością w grzechu». Mianowicie w artykule profesora Brücknera p.t. «Literatura najnowsza o Bogurodzicy» (str. 637–644) znajduję wyrażenia, na które w żaden sposób nie może się zgodzić moje sumienie redaktorskie” (BdC 1909: 260).

W roku 1914 wyszedł IX tom „Prac Filologicznych”, po czym nastąpiła długa przerwa – tom X ukazał się dopiero w 1926 roku; w późniejszych rocznikach było coraz mniej recenzji.

„Prace Filologiczne” a „Rocznik Sławistyczny”

Przedstawiona w zarysie charakterystyka wybranych materiałów recenzyjnych zawartych w omawianych pismach świadczy o upowszechnianiu polskiej i europejskiej myśli językoznawczej w środowisku naukowym. Omawiane prace pokazują rozległość podejmowanych tematów, ewolucję w metodologii i zakresach badań językoznawczych.

„Prace Filologiczne” nie cieszyły się dobrą opinią w środowisku, czemu dawali wyraz językoznawcy w korespondencji, por. Baudouin de Courtenay, Ułaszyn, Nitsch. Ale i „Rocznik Sławistyczny” miał krytyka w osobie A. Brücknera. W miesięczniku „Książka” pisał m.in.:

Tytuł nowego wydawnictwa bałamuci podwójnie: nie obejmuje ono bowiem całej filologii słowiańskiej, całej sławistyki (t.j. starożytności, literatury itd.), lecz tylko gałąź jej językową; powtóre, nie daje ono rozpraw czy przyczynków samostnych, ogranicza się bowiem na recenzjach rzeczy starych i nowych, ważnych i nie ważnych oraz na bibliografii (za rok 1907) – nierównej, bo streszczającej nawet recenzje, a zbywającej krótko dzieła ważne” (Brückner 1909: 475).

Zdaniem krytyka, wydawnictwo nie wypełnia żadnej luki, nie odpowiada żadnej potrzebie, drukuje przypadkowy zbiór recenzji; przyjęta koncepcja nie wróży mu przyszłości. W podobnym tonie wypowiedział się o „RS” w „PF” (Brückner 1909: 232–238):

Nowe wydawnictwo nie zawiera przyczynków oryginalnych, jest zbiorem kilkunastu recenzji i bibliografii dzieł z zakresu sławistyki. [...] Zbiór samych recenzji nie przedstawia interesu trwałego; [...]. Nie ma się więc o Roczniku co do pisania; nie będziemy przecież o samych recenzjach nowych płodzić recenzji; ograniczymy się więc do paru uwag, a zatrzymamy się tylko przy jednej recenzji, rozmiarami zakrawającej na rozprawkę całą (ibid.: 232).

Tym tekstem, z którym Brückner polemizował, była recenzja J. Rozwadowskiego o książce Krčeka. Spośród recenzji zamieszczonych w I tomie „RS” pozytywnie ocenił wypowiedź Mikkoli o gramatyce Vondràka.

W tym samym zeszycie „PF” w dziale *Bibliografia* o I i II tomie „RS” krótką wzmiankę zamieścił A.A.K. [Adam Antoni Kryński]; stwierdził, że

piszą tam znakomici lingwiści, a recenzje dorównują omawianym rozprawom; *Przegląd bibliograficzny za rok 1908* określił jako „wspaniałą” (Kryński 1909: 247).

*
* *

Nie podejmując się oceny zawartości i poziomu prezentowanych recenzji, chciałabym na jednym wybranym przykładzie pokazać różnice w ocenie recenzowanej publikacji, co pośrednio skonstrastuje oba pisma.

W roku 1906 Adam Babiaczyk opublikował we Wrocławiu *Lexicon zur alt-polnischen Bibel 1455*. Pierwsza recenzja A. A. Kryńskiego ukazała się w „PF” (Kryński 1907: 381–386). Autor scharakteryzował pracę jako dokładny słownik staropolski, „obejmujący cały materiał językowy w tekście tego pomnika zawarty”, podkreślił walory naukowe:

Praca to sumienna, ściśle naukowa i wyczerpująca, i jako taka stanowi znakomity nabytek dla wiedzy językoznawczej polskiej (ibidem, 381). [...] Podnosi znaczenie pracy dla badań staropolszczyzny, określa ją jako „cenną i nieodzowną pomoc dla każdego badacza” (ibid.: 385).

Wskazanie miejsc wymagających poprawienia nie wpłynęło na wysoką ocenę:

[...] poprawki przez nas wskazane nie zmniejszają w niczym rzetelnej i trwałej wartości rozpatrywanego słownika. Dzieło to wzbogaca prawdziwie leksykografię staropolską, zapełniając brak dotkliwy w dziedzinie badań dawnego języka, i wskutek tego w nauce naszej należy mu się miejsce poczesne, tuż obok doskonałej pracy słownikowej prof. Nehringa, ogłoszonej przy jego wydaniu Psalterza floriańskiego w Poznaniu 1883 r. (ibid.: 386).

W „RS” *Lexicon* zrecenzował Jan Rozwadowski i jego ocena zdecydowanie różniła się od wcześniej przywołanej. Przynajmniej „uznając w całej pełni dobrą wolę, pilność, a także bezinteresowność autora”, stwierdził, „że słownik p. Babiaczyka jest tworem niedojrzałym” (Rozwadowski 1908: 176). Zarzucił autorowi między innymi brak postawienia celu pracy, brak jasnych zasad transkrybowania pisowni, fałszywe objaśnianie znaczeń wyrazów, niejasne zasady „w wystawianiu jednolitych gniazd słownikowych” (ibid.: 177). Wymienione zarzuty zostały poparte dokumentacją, która zajęła dużą część tekstu. W zakończeniu Rozwadowski uzasadnił w czterech punktach, dlaczego tak dużo miejsca poświęcił obszernemu omówieniu błędów i usterek. Czwararty punkt, co ciekawe, nie odnosi się do wartości merytorycznej książki, lecz okoliczności zewnętrznych:

Słownik p. Babiaczyka ubiegał się w roku zeszłym wraz z Dialektami polskimi Prus zachodnich p. Nitscha i jeszcze jedną pracą o nagrodę Lindego. Akademia przyznała nagrodę p. Nitschowi. To nie wszystkim się spodobało (ibid.: 183).

Z dalszych wyjaśnień wynika, że Rozwadowski i Łoś opiniowali pracę w konkursie, a po negatywnych opiniach co do werdyktu Akademii Rozwadowski uważał, że miał prawo wystąpić w obronie swojego sądu o pracę⁸.

Pomijając ostatni punkt, recenzja J. Rozwadowskiego zawiera wszelkie elementy krytyczne, wskazujące na niedostatki omawianej pracy Babiaczyka.

Recenzje różniły się zastosowanymi kryteriami oceny oraz przyjętym systemem wymagań wobec pracy naukowej. W niniejszym artykule teksty te traktuję przede wszystkim jako przykłady realizacji gatunku.

Przegląd tekstów krytycznych z dwu omówionych czasopism językoznawczych skłania do kilku wniosków:

- zakres tematyczny recenzowanych prac zaświadczał o szerokich horyzontach poznawczych polskich językoznawców; był też świadectwem rozwoju ówczesnej lingwistyki i badań prowadzonych w różnych ośrodkach;
- wzorzec wypowiedzi zależał od celu piszącego i od rodzaju pisma; w „RS” w większości recenzje prowokowały do dalszych dyskusji czy polemik, powiedzielibyśmy dzisiaj, że były bardziej profesjonalne, miały charakter dialogowy, w „PF” przeważały teksty informacyjne;
- wzorzec wypowiedzi kształtowały czynniki kulturowe: ówczesny rozwój nauki, potrzeba wymiany myśli, rozwój prasy profesjonalnej, a także pragmatyczne: wpływ na odbiorców nie tylko w ścisłym gronie naukowym, ale także na czytelników mniej wyrobionych naukowo, co sprzyjało tworzeniu wyraźnie odrębnej formy wypowiedzi;
- dzięki prasie specjalistycznej tworzyły się różne rodzaje recenzji: recenzja-studium, recenzja-sprawozdanie, informacja, recenzja-streszczenie;
- recenzje jako typ tekstów użytkowych charakteryzowały się swoistością języka: udziałem słownictwa specjalistycznego, słownictwa oceniającego, a zawartość tekstu zależała od funkcji i celu.

Dwie ostatnie konstatacje staną się punktem wyjścia do dalszych badań nad historyczną zmiennością gatunku, nad stylem i tekstem recenzji jako wypowiedzi naukowej.

⁸ W cytowanej wyżej recenzji „RS” pióra A. Brücknera również znajduje się *passus* o krytyce pracy Babiaczyka, z którą to opinią badacz się nie zgadza (Brückner 1909: 234).

Literatura

- Baudouin de Courtenay J. N., 1889, *O zadaniach językoznawstwa*, „Prace Filologiczne”, t. III, z. 1, s. 92–115.
- , 1895, *Z powodu dziełka: Szkic fizjologii mowy ze szczególnym uwzględnieniem głosek alfabetu polskiego. Napisał D-r Władysław Ołtuszewski. ...*, Warszawa 1893, „Prace Filologiczne”, t. V, z. 1, s. 244–255.
- , 1899, *Kilka słów wyjaśnienia*, „Prace Filologiczne”, t. V, z. 2, s. 676–680.
- , 1909, *Oświadczenie*, „Prace Filologiczne”, t. VII, z. 1, s. 260.
- Brückner A., 1907, *Literatura najnowsza o Bogurodzicy*, „Prace Filologiczne”, t. VI, s. 637–644.
- , 1909, *Rocznik slawistyczny, wydawany przez Jana Łosia, Leona Mańkowskiego, Kazimierza Nitscha i Jana Rozwadowskiego, Kraków 1908*, „Prace Filologiczne”, t. VII, z. 1, s. 232–238.
- , 1909, *Rocznik slawistyczny, wydawany przez...*, „Książka” nr 12, s. 475.
- Bystroń J., 1892, *Johannes Schmidt. Die Pluralbildungen der indogermanischen Neutra. Weimar 1889*, „Prace Filologiczne”, t. IV, z. 1, s. 311–318.
- , 1893, *J. Vondraček. Der syntaktische Gebrauch des Instrumentals im Polnischen. (Sprawozdanie c.k. gimnazjum katolickiego w Cieszynie z r. 1864). Fr. Bartoš. Über die modale Bedeutung des böhmischen Instrumentals. (Sprawozdanie c.k. gimnazjum w Cieszynie za r. 1868)*, „Prace Filologiczne”, t. IV, z. 2, s. 667–669.
- Czelakowska A., Skarżyński M., 2011, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna, Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 8.*
- Człowiek Oświecenia, 2001, red. M. Vovelle, Warszawa.
- Dobrzycki S., 1907, *Przegląd prac o języku kaszubskim za czas od r. 1893 do 1900*, „Prace Filologiczne” t. VI, s. 326–381.
- Geisler J. F., 1893, *Miklosich Franz, I. Die slavischen, magyrischen und rumunischen Elemente in türkischen Sprachschätze, Wien, 1889, II. Ueber die Einwirkung des Türkischen auf die Grammatik der südeuropäischen Sprachen, Wien, 1889*, „Prace Filologiczne”, t. IV, z. 2, s. 678–680.
- Kryński A. A., 1885, *[Krótka informacja]*, „Prace Filologiczne”, t. I, s. I.
- A. A. K. [Kryński A. A.] 1909, *Bibliografia*, „Prace Filologiczne”, t. VII, s. 244–253.
- Kryński A. A., 1907, *Babiacyk Adam dr. Lexicon zur altpolnischen Bibel 1455*, „Prace Filologiczne”, t. VI, z. 1, s. 381–386.
- Lubicz R. [wł. Łopaciński Hieronim], 1899, *Monumenta historica Dioeceseos Wladislawiensis*, „Prace Filologiczne”, t. V, z. 1, s. 237–241.
- Krzyżanowski J., 1962, *„Pamiętnik Literacki” i jego dzieje*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 66–76.
- Materiały: zob. Czelakowska A., Skarżyński M.

- Rejter A., 2002, *Kulturowy kontekst gatunków publicystycznych a ich wzorzec tekstowy*, „Stylistyka” XI, s. 397–412.
- Rozwadowski J., 1895, *W. Grzegorzewicz, Przyczynek do gramatyki polskiej. Kraków 1893*, „Prace Filologiczne”, t. V, z. 1, s. 242–244.
- , 1908, *Lexicon zur altpolnischen Bibel 1455*, „Rocznik Slawistyczny”, t. I, s. 176–184.
- Satkiewicz H., 2002, *Rola „Poradnika Językowego” w polskim życiu naukowym*, [w:] *Język narzędziem myślenia i działania*, red. W. Gruszczyński, Warszawa, s. 17–23.
- Skarżyński M., 2010, *Kartka z przeszłości („Rocznik Slawistyczny” a Aleksander Brückner)*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, red. R. Przybylska, J. Kąś, K. Sikora, Kraków, s. 133–142.
- Skarżyński M., Smoczyńska M., 2007, *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, Kraków, „Biblioteka LingVariów”, t. 1.
- Ułaszyn H., 2010, *Z Kopiowanej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, z rękopisu opracował, przypisami opatrzył i wydał M. Skarżyński, Kraków.
- Urbańczyk S., 1970, *50 roczników Języka Polskiego*, „Język Polski” 1970, z. 1, s. 1–6.
- , 1992, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków.

The development of the review article
at the turn of the 19th and the 20th centuries
(based on “Prace Filologiczne” and “Rocznik Slawistyczny”)

Summary

This paper discusses the importance of review articles in the development of Polish linguistics at the turn of the 19th and the 20th centuries. It presents an overview of opinions expressed by linguists on the role and function of this form of expression in the development of linguistics as a distinct scholarly discipline, and analyzes review articles published in two journals, “Prace Filologiczne” and “Rocznik Slawistyczny”, in the years 1885–1915. It attempts to identify the differences between the review articles published in the two journals. This article is intended as a starting point for further research on the linguistic review article as a scholarly genre.

Key words: reviews, critical works, Slavonic linguistics, Polish linguistics, scholarly journals, correspondence, „Rocznik Slawistyczny”, „Prace Filologiczne”

Słowa-klucze: recenzja, dorobek krytyczny, językoznawstwo slawistyczne, językoznawstwo polonistyczne, czasopisma naukowe, korespondencja, „Rocznik Slawistyczny”, „Prace Filologiczne”